

Oliwia Sztangreciak

I Liceum Ogólnokształcące im. Feliksa Fabianiego w Radomsku

Ostatnia lekcja fizyki! Dla mnie to ogromna ulga. Ja nigdy nie byłam „orłem” z tego przedmiotu, zawsze sprawiał mi on trudność, choć niektóre tematy były całkiem ciekawe. Wybierając profil w moim liceum bardzo żałowałam, że nie ma tu klasy biologiczno-chemicznej z rozszerzoną matematyką zamiast fizyki. Większość mojej obecnej klasy była takiego samego zdania. Ale podjęłam to wyzwanie. Każdy uczył się tylko potrzebnego materiału, aby zaliczyć sprawdzian i dostać w miarę dobrą ocenę ze sprawdzianu czy odpowiedzi. Byli jednak wśród nas śmiałkowie, którzy odważyli się zdawać fizykę na maturze. Zobaczmy jak im pójdzie, gdyż już za trochę więcej niż miesiąc będziemy musieli przystąpić do naszego egzaminu dojrzałości.

Moim zdaniem dla wielu uczniów wycofanie fizyki ze szkół byłoby wspaniałą wiadomością, ponieważ nie będą musieli męczyć się na lekcjach tego przedmiotu i starać się zrozumieć coś, co czasem okazuje się kolokwialnie mówiąc „nie do ogarnięcia”. Ale czy takie rozwiązanie to dobry pomysł? Na pewno część osób popierałaby go, ale znajdą się też tacy, którzy będą przeciwko. Osobiście uważam, że fizyka nie powinna całkowicie zniknąć ze szkół. W szkołach ponadgimnazjalnych mogłaby być ona tylko na określonych profilach. Ale ciekawym pomysłem byłoby stworzenie przez ministerstwo oświaty, a także szkoły, możliwości uczęszczania na zajęcia fizyki osób z różnych klas (stworzyć system, który pozwoliłby wybrać młodym ludziom przedmioty, których chcą się uczyć i plan lekcji ułożyć tak, aby było możliwe spotkanie się różnych osób na tej samej godzinie lekcyjnej poświęconej danemu przedmiotowi). Byliby to uczniowie, którzy są tą dziedziną nauki zainteresowani i byłaby im ona potrzebna w dalszym kształceniu na wybranych przez nich kierunkach studiów, a następnie w pracy. W szkołach na innych poziomach (mam na myśli gimnazja, bo w szkołach podstawowych nie ma fizyki) mogłaby być ona rzadziej, odbywać się jako zajęcia dodatkowe dla chętnych lub jej podstawy i tylko jakieś najważniejsze elementy mogłyby być wplecione w program nauczania innych przedmiotów. Ale jak powszechnie wiadomo fizyka jest w naszym życiu cały czas i nie odstępuje nas na krok. Urządzenia, których używamy codziennie są na prąd. Wieczorami zapalamy światło. Jeździmy samochodami, które poruszają się z pewną prędkością. Działa na nas siła grawitacji. Co noc możemy obserwować niezliczone ilości gwiazd na niebie. Często ludzie noszą okulary, które powinny być dobrze dobrane, aby skorygować wadę wzroku. Od dziecka wiemy co to magnesy przyczepiane na lodówkę i zawsze lubiliśmy się nimi bawić. Ale także plac zabaw to taka pracownia fizyczna. Prawie wszystko co nas otacza jest powiązane w mniejszym lub większym stopniu z fizyką. Więc cały czas będziemy potrzebować kogoś kto na tej fizyce będzie się znał i będzie mógł stawić jej czoła, kiedy niektóre rzeczy się popsują lub będziemy potrzebować nowych. Ktoś będzie musiał to skonstruować. Wiele zawodów wymaga znajomości chociaż podstawowych zagadnień z tej dziedziny, dlatego ktoś na pewno będzie chciał się uczyć tego przedmiotu i powinien mieć wybór. Nie pozbawiajmy, niektórych szans na zdobycie wymarzonego zawodu, bo wymagania w specjalizacjach się nie zmieniają, a niektóre mechanizmy czy procesy nie zmieniają swojego działania, gdyż zawsze będą ściśle powiązane z prawami fizyki. Jednak gdyby tego przedmiotu zabrakło to nie byłby to ten sam świat i tak dobrzy specjaliści w różnych dziedzinach, brakowało by im na pewno jakiś informacji. Moim zdaniem nawet dla najzwyczajniejszych ludzi podstawy fizyki są potrzebne albo po prostu przydatne. Dobrym przykładem wydaje mi się obliczanie ze wzoru na prędkość, np. czasu, który zajmie nam przebycie jakiejś drogi, jakiejś odległości. Wiedza o tym, że magnesy mają dwa bieguny i jak na siebie działają też może być przydatna. Czasem pomocna może okazać się, np. zdolność budowania elektromagnesu. Informacje na temat działania siły odśrodkowej też mogą dać nam coś w życiu. Nawet to, że gdy zakręcimy dzieckiem na karuzeli to pod wpływem tej siły może ono spaść z karuzeli. Wiele jest jeszcze takich przykładów. Ale co gdyby tej fizyki nie było? Uważam, że ludzie mieliby braki w swojej wiedzy, które czasem mogłyby wpływać na ich życie.

W mojej opinii świat bez fizyki w jakimś momencie zaczął by się walić. W pewnym sensie nawet dosłownie, bo źle skonstruowane budynki, źle wyważone konstrukcje po prostu by się zawalały. Większości przedmiot ten może wydawać się całkowicie niepotrzebny, ale choć ja sama tego przedmiotu nie lubię, to uważam, że powinien on pozostać w szkołach, ale może w trochę innej formie, bardziej swobodnej pod względem wyboru tego przedmiotu przez uczniów. Ale nie wiadomo co ludzie wymyślą w przyszłości i czy taka reforma się nie pojawi, aby dzieci i młodzież były

zadowolone z chodzenia do szkoły, w których nie ma fizyki, która ich nudziła lub sprawiała trudności. Jednak kiedy zniknie jeden przedmiot to inni uczniowie będą domagać się tego, aby zniknęły kolejne. Moim zdaniem nie ma to sensu. W systemie nauczania zaczęły by się dziać różne dziwne rzeczy. A tego raczej nie potrzebujemy. Fizyka zawsze będzie nas otaczać i znajdą się i tacy, którzy tą dziedziną będą zainteresowani, więc pozwólmy im rozwijać swoje zainteresowania. Kiedyś ci ludzie mogą być nam potrzebni. Więc nie myślmy tylko o sobie, bo nie przepadamy za tym przedmiotem. Dajmy możliwości innym.